Nr. **18.** W Krakowie dnia 15 Września 1879 r. **Rok III.**

Dwutygodnik medycyny publicznej

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I.) Sprawom zawodu lekarskiego i organizacyi służby zdrowia; II.) Higijenie publicznej i prywatnej; i III.) Medycynie sądowej.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dr. K. Grabowskiego i Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie,

oraz

Doc. Dr. L. Feigla we Lwowie.

„DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNEJ“ wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w **Krakowie** rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w **Cesarstwie Austryjackiem** z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 50 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W **Warszawie** rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie 1 rub. 25 kop.; w **Królestwie Polskiem** i w **Cesarstwie Rosyjskiem** rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek główny Nr. 30.

Przegląd sposobów usuwania nieczystości z miast.

przez Doc. Dra K. Grabowskiego

(Dokończenie)

Co do systemu wywózki, to za systemem tym przemawiają następne okoliczności:

1) usuwanie odchodów odbywa się przy nim gruntownie i bez sprawiania obrzydliwości;

2) wszelkie odchody zostają dla rolnictwa zachowane.

Za niedogodności zaś systemu tego uważać trzeba:

1) że tylko kał zostaje usuniętym a mocz po większej części do ziemi się dostaje, częściowo więc tylko zanieczyszczenia ziemi unikamy;

2) że dobrze urządzony system wywózki zawsze wymaga kanałów do wydalania innych cieczy, jako też zbiorników odrębnych na śmieci;

3) że trudnym jest nadzór wywózki;

4) że i tu ostatecznie zachodzi kłopot, co zrobić z temi nieczystościami, bo wszystkiego na nawóz przerabiać nie można.

W ostatnich czasach wielce udoskonalono system wywózki, mianowicie system w Heidelbergu zaprowadzony, gdzie beczki są żelazne, jest wielce chwalony i znajduje naśladowców. Niedogodności, jakie w Gracu, gdzie system ten jest zaprowadzony, istnieć mają, a o których była mowa na Zjeździe lekarzy i przyrodników niemieckich w r. 1875 zdają się pochodzić ze złego urządzenia tego systemu.

Ulepszony a bardzo odpowiedni system wywózki miał piszący sposobność oglądać wspólnie z prof. Janikowskim w r. 1876, powracając z wystawy higijenicznéj w Brukseli, w gminie Kralingen pod Rotterdamem, liczącéj 9000 mieszkańców. Wychodki urządzone są tam systemem kubłowym. Kubły są z metalu z szczelnie przytykającym wierzchem a odchody są odwietrzane przez regularne posypywanie ich węglem miałkim, który przyrządzają ze śmieci ulicznych przez spalenie w odpowiednich retortach.

Pod względem higijenicznym ma wywózka znaczenie, bo zapobiega dłuższemu przechowywaniu kału i jest bez zaprzeczenia wielkiém ulepszeniem w porównaniu do dołów kloacznych.

System zaś kanalizacyi spławnéj usuwający zdaniem jego zwolenników już w 2—3 godzin nieczystości z obrębu miast zasługiwałby przed nim na wszeństwo.

Zarzuty czynione kanalizacyi spławnéj mają istnieć tylko przy złém i nieodpowiedniém urządzeniu kanałów i bez zaprzeczenia są tego rodzaju, że udoskonalone techniczne wykonanie prawie je w zupełności usuwa, ale system ten wymaga pewnych warunków, które nie wszędzie znaleść można, i w braku tychże zwrócić się musimy do wywózki, która także wymogom zdrowia zadość czyni. Tak więc jak na teraz z obu systemami liczyć nam się wypada, gdy idzie o usuwanie nieczystości z jakiegoś miasta. W jednym przypadku będzie jeden w drugim drugi system odpowiedniejszym w miastach n. p. w około których gospodarstwo wiejskie na wysokim stoi stopniu, gdzie spodziewać się można zbytu nieczystości, a system kanałów w przeprowadzeniu na trudności napotyka, system wywózki będzie odpowiedniejszym.

W końcu wspomnieć mi jeszcze wypada o jednym systemie a mianowicie o systemie Liernura. Przy systemie tym bardzo złożonym, a kosztownym, dzieli się miasto na dzielnice obejmujące 60—100 domów. Wszystkie wychodki takiéj dzielnicy połączone są podziemnym szczelnym systemem rur żelaznych ze zbiornikami ulicznemi w pewnych punktach miasta rozłożonemi. Każda rura spustowa zamknięta jest klapą, którą łatwo otworzyć i zamknąć z ulicy. W nocy ze zbiornika ulicznego wypompowuje się powietrze i szybko otwiera i zamyka jednę rurę spustową po drugiéj. Wskutek tego z każdego wychodka kał, w ciągu 24 godzin nagromadzony, z wielką siłą wciągniętym zostaje do zbiornika ulicznego a z niego znów sposobem pneumatycznym przeprowadzonym do beczek na wózkach umieszczonych i wywiezionym. Prócz tego systemu rur istnieć musi system kanałów do odprowadzenia innych nieczystości, a suche śmieci zawsze usuwać trzeba wozami, dlatego system ten jest kosztownym.

Ze stanowiska higijenicznego i ten system także ma wielkie zalety ale wykonanie jego napotyka na trudności aczkolwiek ciągle doznaje popraw, ciągłych ulepszeń pod względem technicznym i w miastach holenderskich znajduje coraz większe zastosowanie n. p. w Dortrechcie, Amsterdamie itd.

Przeciw systemowi kanałów w ostatnich czasach wielce się zwrócono nawet w Anglii, téj kolebce wydoskonalonéj kanalizacyi spławnéj.

W Holandyi system Liernura licznych ma zwolenników i przed kilku laty Rada miasta Hagi potępiła system kanalizacyi spławnéj orzekając, że nie ma nic lepszego nad system Liernura, a na drugim miejscu kładąc ulepszony system beczkowy heidelbergski. Również bawarskie Towarzystwo

architektów i inżynijerów oraz podobno Towarzystwo monachijskie oświadczyły się w początku r. 1877 (to drugie 53 głosami przeciw 10) za systemem Liernura. Także i prezydent saskiego kolegijum lekarskiego i Tajny Radzca Dr. Mesbach po obejrzeniu systemu Liernura w mieście Leyden i w Amsterdamie złożyli przychylne o nim sprawozdanie Ministerstwu saskiemu. Wnosząc z tych zdań przychylnych system ten zdaje się mieć przyszłość przed sobą tem bardziej, że odchody mogą być przy nim w stanie świeżym, jako nawóz używane w miejscach pobliskich miast lub też w stanie zasuszonym, przerobione na pudretę, w miejscach dalszych. Niedostatki zaś które przeciw temu systemowi podnoszono mniejsze mają znacznie zwłaszcza, że w ostatnich czasach system ten tak został udoskonalonym, iż można przy nim urządzić wychodki wodne (*Watercloset*).

Powodem tego, iż w ostatnich czasach tak się zwrócono przeciw kanalizacyi spławnej jest zanieczyszczanie rzek, które w Anglii do wysokiego doszło stopnia i zostało zakazane. Przez zanieczyszczenie też rzek wskutek skanalizowania niektórych miast niemieckich ucierpiały miasta niżej położone, a ta okoliczność przyczyniła się do utworzenia osobnego Towarzystwa przeciw zanieczyszczaniu rzek. Idąc za tym prądem Rząd Cesarstwa Niemieckiego zakazał w Frankfurcie wpuszczać ciecz z kanałów do Menu, oparł się zaprowadzeniu kanalizacyi w Kolonii w Poznaniu, Szczetynie, Elblądze, w których chciano także wpuszczać ciecze z kanałów do rzek, a zaprotestował przez swego posła w Bazylei, gdy miasto to kanalizacyję spławną zaprowadzić chciało.

Podobny jednak zakaz zdaniem mojem jest nieco za surowy i niekoniecznie potrzebny dla tego też słusznie miało Niemieckie Towarzystwo ochrony zdrowia publicznego uchwalając na dorocznym zjeździe w Norymberdze r. 1877, że sądząc po dotychczasowych badaniach na teraz bezwzględny zakaz wpuszczania cieczy kanałowej do rzek nie zdaje się być uzasadnionym.

Rezolucyja ta przeciwna orzeczeniu Ministerstwa Cesarstwa niemieckiego jest zdaniem mojem bardzo słuszną, bo być mogą miasta, w których ani wywózka ani zraszanie nie będzie na miejscu, a których stosunki położenia są takie, że można bez szkody ciecz kanałów, nawet odchody zawierającą, wpuszczać do rzek większych, nad któremi te miasta leżą. Takim np. miastem, według mego mniemania, byłby Kraków, gdzie odpowiednio urządzonemi kanałami możnaby nieczystości wprowadzać bez szkody do Wisły.

Akta więc sprawy usuwania nieczystości z miast nie są zamkniętemi, nie można nic jeszcze powiedzieć, który system jest lepszym ale jak w wielu innych razach tak i w tym musimy indywidualizować t. j. zbadać wszystkie warunki w danym razie i wybrać dopiero system najodpowiedniejszy z pośród systemu kanalizacyi spławnej, ulepszonej wywózki i Liernura.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków** dnia 15 Września 1879. Kończymy dziś **przegląd wykładów z zakresu medycyny publicznej i gałęzi pomocniczych, miewanych w r. szkol. 1978/9 w uniwersytetach niemieckich** (ob. Ner 16 i 17 Dwutygodn. r. b.).

V. Higijena prywatna i publiczna.

1. Higijena prywatna i publiczna teoretyczna, albo przynajmniej jedna z tych dwóch gałęzi, w całości wykładaną była w 23-ech uniwersytetach, t. j. we wszy-

stkich z wyjątkiem uniwersytetów w Halli, Jenie, Mnichowie i Pradze, z których atoli w uniwersytecie praskim i monachijskim było wiele wykładów praktycznych lub szczegółowych z zakresu higijeny publicznéj i prywatnéj (w Halli był jeden wykład praktyczny o szczepieniu ospy), a tylko jeden uniwersytet w Jenie całkowicie higijenę pominął. W szczególności w Bazylei doc. Göttisheim wykładał higijenę publiczną w p. z. i l. W Berlinie prof. Skrzeczka higijenę publ. w p. z. i l., doc. Burchardt higijenę w p. z. i l. (także dermatologiję i choroby dzieci) i doc. Guttstadt higij. publ. w p. z. i l.; w Bernie prof. Emmert higijenę publ. w p. z. i l. (także chirurgiję) i prof. A. Voigt higijenę naukową w p. l.; w Bonnie doc. Wolfberg zasady higijeny w p. l.; w Erlandze prof. Rosenthal higijenę obok fizyjologii, w p. z. i prof. Trott higij. (obok farmakologii) w p. z.; w Fryburgu prof. Röhrig higijenę i policyję lek. (także balneologiję) w p. z.; w Giessen prof. Wilbrand policyję lek. w p. z. i l.; w Getyndze prof. Meissner higij. publ. w p. z. (także i fizyjologiję); w Gracu prof. Schauenstein higij. publ. w p. z.; w Gryfii prof. Haeckermann higijenę publ. w p. z. i l.; w Heidelberdze prof. Knauff higij. publ. w p. z.; w Inspruku prof. Schott hig. publ. w p. l.; w Kielu prof. Bockendahl hig. publ. w p. z.; w Królewcu prof. Pincus polic. lek. w p. z. i l. i doc. Petruszky hig. publ. z ustawodawstwem zdrowotn. niemieck. w p. z. i l.; w Lipsku prof. Hoffmann hig. w p. l.; prof. Radius hig. publ. i pryw. w p. l. (także farmakologiję) i prof. Reclam higijenę ogólną w p. l.; w Marburgu prof. Falck higij. w p. l. (obok farmakologii) i prof. Horstmann hig. w p. l.; w Rostoku doc. Uffelmann hig. pryw. i publ. w p. z. i l. (także choroby dzieci); w Sztrasburgu prof. Strohl hig. publ. w p. l. (także farmakologiję i recepturę) i doc. Krieger hig. w p. z.; w Tubindze prof. Oesterlen hig. w p. z. i wybrane rozdziały z higij. publ. w p. l.; w Wiedniu prof. Novak hig. i polic. zdrowotn. w p. z.; w Wirceburgu prof. Geigel hig. publ. (także poliklinikę) w p. z.; w Wrocławiu prof. Friedberg hig. publ. i pol. lek. część I. w p. z. i prof. Hirt hig. publ. w p. z. i l.; nareszcie w Zurychu prof. Oskar Wyss hig. w p. l. (obok kliniki i pedijatryi).

2. Ćwiczenia praktyczne z zakresu higijeny zapowiedziane były w 6-ciu uniwersytetach, mianowicie: w Berlinie doc. Flügge demonstr. badań hig. w p. z. i l. i doc. Zuelzer ćwiczenia w laborat. hig. w p. l.; w Bernie prof. A. Voigt wycieczki hig. w p. l.; w Bonnie doc. Wolffberg badania hig. w p. l.; w Lipsku prof. Fr. Hoffmann o metodach badań hig. w p. z. i kurs badań hig. w p. l.; w Mnichowie prof. Bollinger, Practicum hig. w p. l. i doc. Wolfhügel Practic. hig. w p. z.; w Wiedniu prof. Novak ćwiczenia i demonstr. sposobów badań hig. w p. z. i l. i doc. Kratschmer ćwicz. prakt. hig. w p. z. i l.

3. Szczegółowe rozdziały higijeny wykładano:

a. W przedmiocie dyjetetyki: w Bazylei prof. Hoppe dyjetetykę w p. z. i l. (także farmakologiję); w Berlinie doc. Flügge o pokarmach i żywieniu w p. z.; w Gryfii doc. Bengelsdorf o pokarmach w p. z.; w Marburgu prof. Falk o pokarmach i używkach (także farmakologiję) w p. z. i l.; w Mnichowie doc. Forster o pokarmach i używkach w p. z.; w Rostoku doc. Uffelmann dyjetetykę w p. z. (także pedyjatryję); w Sztrasburgu doc. Harnack o używkach; w Wirceburgu doc. Kunkel o pokarmach.

b. Z zakresu epidemijologii: w Berlinie doc. Wernich o chorobach zakaźnych w p. l.; w Gracu prof. Rembold o chorobach epidem. w p. z.; w Lipsku prof. Wagner o chorodach zakaźnych w p. l.; w Mnichowie prof. Wolfsteiner o epidemijach w p. z. i l.; w Pradze doc. Soyka o drogach, któremi powstaje zakażenie ustroju w p. z.; w Rostoku doc. Uffelmann o zapobieganiu chorobom zaraźliwym w p. z.; w Wiedniu prof. Drasche epidemiolog. ogól. i szczeg. w p. l.; w Wrocławiu prof. Friedberg hig. publ. chorób zaraźliwych w p. l.

c. Z zakresu dziejów chorób epidemicznych: w Berlinie prof. Hirsch dzieje, geografiję i ajtyjologiję chorób nagminnych w p. l.; w Pradze doc. Janowsky dzieje chorób epidemicznych nowożytnych w p. l. i dzieje kiły i nierządu w p. l. i w Wrocławiu prof. Haese dzieje chor. nagmin. w p. l.

d. O ospie wykładali: w Bernie prof. A. Voigt w p. l.; w Bonnie doc. Wolfberg (o szczepieniu) w p. l.; w Gracu doc. Zini (kurs teor.-prakt. szczepienia) w p. l.; w Gryfii prof. Krabbler (o szczepieniu) w p. l.; w Halli doc. Pott o szczepieniu z ćwiczen., obok ambul. ped., w p. l.; w Królewcu prof. Bohn o szczep. (obok dermatologii) w p. l.; w Lipsku doc. Fürst o szczep. obok pedij. w p. l.; w Pradze prof. Riter (Kurs teor.-prakt. szczep.) w p. l. i w Wiedniu doc. Friedinger szczep. ospy obok chorób osesków i mamek.

e. Dyjetetykę noworodków i osesków wykładali obok pedyjatryi: w Pradze prof. Ritter w p. z. i w Wrocławiu doc. Soltmann w p. l.

f. O zaopatrzeniu w wodę wykładał w Bazylei doc. Göttisheim w p. z., a w Bonnie doc. Wolff o wodzie w p. z.

g. O rozporządzeniach aptekarskich dla farmaceutów w Inspruku prof. Tchiertschenthaler w p. l. i w Pradze prof. Maschka w p. l.

h. Nareszcie w 8-miu uniwersytetach były jeszcze wykłady higij. następujące: w Bazylei doc. Göttischeim o grzebaniu i paleniu zwłok w p. l.; w Berlinie doc. Wernich o wpływie klimatu w p. l.; doc. Falk wybrane rozdziały hig. publ. (obok encyklop.) w p. l.; w Lipsku prof. Reclam hig. gminną w p. z.; prof. Wenzel o budowie, czynnościach i pieczy około ciała ludzkiego w p. l.; doc. Puschmann statystykę w p. z.; doc. Niemeyer terap. hig. w p. z.; w Pradze prof. Knoll o przyczynach chorób w p. z.; prof. Maschka o śmierci pozornej i ratow. w p. l.; doc. Dr. Popper statystykę zdrowotn. i choroby robotników w p. l.; w Rostoku prof. Uffelmann higij. szkolną (obok pedyjatr.) w p. l.; w Sztrasburgu prof. Hoppe-Seyler higij., część chem. (obok chemii lek.) w p. z.; w Wiedniu prof. Dr. Novak, kurs o rozdz. hig. najważniejszych dla kandydatów do egzaminów fizyk. w p. l.; w Wrocławiu prof. Hirt o chorobach robotników w p. z.

VI. Policyję weterynarską wykładano w 5-ciu uniwersytetach, a mianowicie: w Gracu prof. Dr. Koch, naukę o zarazach i policyję weteryn. w p. l.; w Inspruku prof. Dr. Wildner weterynaryję sądową w p. z.; tenże i tamże naukę o epizoocyjach i polic. weteryn. w p. l.; w Marburgu prof. Horstmann o epizoocyjach (obok med. publ.) w p. z.; tamże prof. Horstmann o epizoocyjach w p. l.; w Mnichowie doc. Hoffer weterynaryję w p. z. tenże i tamże weter. polic. i sądową w p. l., wreszcie w Pradze prof. Dr. Strupi naukę o zarazach i policyję weteryn. w p. z.

Wasilijew. **O wpływie śpiewu na zdrowie.** Z badań uskutecznionych na 222 śpiewakach w jesieni 1878 r. w klinice prof. Manascina wynika: 1) Wzrost ciała przedłuża się do r. 25, szybszym jest od 9 do 18 roku. 2) Rozmiary piersi tak bezwzględnie jak i względnie uważane, ruch oddechowy ścian klatki piersiowéj, energija wdechu i wydechu i pojemność żywotna płuc, znaczniejsze są u śpiewaków niż u osób nie śpiewających. Wszystkie te momenty rozwijają się w stosunku prostym do wzrostu ciała i w stosunku do liczby lat, w których się osoba śpiewowi poświęca; pijaństwo i suchoty płucne przeszkadzają temu rozwojowi. Sama tylko pojemność żywotna płuc większą jest u suchotników. Rozwój ten śpiewakom właściwy zmniejsza się od 22—28 lat, w którym to czasie ci ludzie zwykle pędzą życie nieporządne, a od 28—38 lat znowu się wzmaga. 3) Nieżyt oskrzelowy u śpiewaków jest rzadkim, krtaniowy zaś powszechnym. 4) Rozedma płucowa nie bywa częściéj spotykaną u śpiewaków niż u nieśpiewających. 5) Śmiertelność śpiewaków nie jest wielką. Statystyka 25-ciu lat nie wkazuje żadnego

przypadku śmierci z suchót. Choroba Brighta nie jest rzadką u śpiewaków, nawet takich co się nie oddają pijaństwu. 6) Suchoty odziedziczają się raczéj po ojcu niż po matce. 7) Śpiew zapobiega owszem suchotom i jest najdzielniejszym środkiem rozwijającym i wzmacniającym płuca, a wyższym jest pod tym względem nawet od gimnastyki. — (*St. Peters. med. Wochenschr.* 1879 *Nr.* 9. — *Rev. d'hyg.* 1879. *Juin*). A. K.

Dodatek do metody odwietrzającej Poehla zapomocą olejków lotnych zawierających terpeny. Eukalyptol przedstawia w wysokim stopniu własność tworzenia wody utlenionéj, w obec wody i wpływu światła. Według Poehla nie ulega wątpliwości, że to samo oddziaływanie ma miejsce w liściach eukaliptolu. Autor ten wykazał, że każdy olejek zawierający terpen, jak olejek terpentynowy, eukaliptowy, cytrynowy itp. wystawiony na działanie bezpośrednie promieni słońca a zwłaszcza niebieskich i fijołkowych przez kilka dni, gdy następnie przepuścimy przezeń prąd tlenu, daje początek wodzie utlenionéj; najpierwsze miejsce zajmują olejki: terpentynowy i eukaliptowy, wydając maximum utlenionéj wody t. j. 3,5%. Przy praktyczném wytwarzaniu téj wody dodajemy zwykle nieco kw. azotowego, aby tym sposobem zapobiedz zbyt śpiesznemu rozkładowi wody utlenionéj. Chcąc otrzymać roztwór bardzo stężony zamrażamy część wody, a kłócąc pozostałość z lotnikiem, ten rozpuszcza w sobie wodę utlenioną, która się od niego nie da oddzielić nawet przez przekraplanie. Mając użyć tego roztworu, dodajemy ilość poczwórną wody, w któréj była rozpuszczona mała ilość potażu żrącego, w celu oddzielenia wody utlenionéj od lotnika. — (*Rev. d'hyg.* 1879. *Juin*) A. K.

Śmierć w skutek zakłócia piórem stalowym. Pewien szanowany proboszcz umarł nie dawno wśród okoliczności zasługujących na uwagę. Miał on zwyczaj okładki piór umieszczać w ten sposób w kałamarzu, iż pióro sterczało do góry. Nie dawno składając książkę leżącą obok kałamarza zakłół się piórem stalowém zardzewiałém nieznacznie w rękę tak lekko, iż zaledwo zauważył to zakłócie. Jednak już dnia następnego zachorował a lekarz przywołany stwierdził zatrucie krwi. Trzeciego dnia ręka i całe ramię spuchły znacznie a po osmiotygodniowych cierpieniach proboszcz zakończył życie.— (*Jour. f. oeffent. Gsundhtspflege.* 1879. *Nr.* 11.)

STATYSTYKA LEKARSKA

Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 1 do 31 Lipca 1879 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało z końcem Czerwca	przybyło w ciągu Lipca	z tych wyzdrowiało	umarło	pozostało w leczeniu chorych	w gminach
Ospa	5	3,470	8	59	44	14	9	1
Odra	39	35,616	500	1,379	1,469	88	328	15
Płonica	8	6,273	43	169	124	35	35	4
Błonica	26	34,179	44	320	195	146	23	7
Dur brzusz.	4	2,422	13	27	37	3	—	—
Dur osutk.	10	9,800	92	115	158	4	45	4
Krztusiec	29	37,710	536	1,346	839	48	995	18
Czerwonka	6	6,652	—	213	60	23	130	6

Dr. Merunowicz.

Sprawozdanie czterotygodniowe śmiertelności

w miastach Galicyi liczących nad 15.000 ludności, za czas od dnia 20-go Lipca 1879 do dnia 16-go Sierpnia 1879.

Nazwa miasta	Ludność	Liczba zmarłych bez nieżywo urodzonych.	W tém było obcych zmarłych w szpitalach.	Stosunek zmarłych obliczony na 1000 mieszkańców i na rok.	Wiek zmarłych: 1 rok	2—5 lat	6—20 lat	21—40 lat	41—60 lat	60 i wyżéj	wiek nieznany	Przyczyna śmierci – Choroby zakaźne: Ospa	Odra	Płonica	Dławiec i błonica	Krztusiec	Dur brzuszny	Dur plamisty	Cholera	Czerwonka	Gorączka połogowa	Inne choroby zakaźne	Inne panujące choroby: Suchoty płuc	Zapalenie płuc krtani i tchawicy	Inne ostre choroby narządu oddechowego	Udar	Ostry gościec stawowy	Zapalenie jelit	Cholerynka	Wszystkie inne choroby	Śmierć gwałtowna: Śmierć przypadkowa lub nieznana przyczyn.	Samobójstwo	Morderstwo
Lwów . . .	108.814	230	51	28.5	79	38	18	37	22	36	—	—	1	3	7	5	2	—	—	—	1	—	41	16	1	5	—	7	9	128	3	1	—
Kraków. . .	56.400	118	17	26.6	37	18	10	18	21	14	—	2	—	2	3	—	—	1	—	1	1	5	12	21	2	2	—	17	—	49	—	—	—
Brody . . .	19.657	27	2	17.8	11	1	1	5	5	4	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	1	2	2	—	—	—	18	—	—	—
Drohobycz. .	21.06₈	35	4	22.2	17	7	1	3	4	3	—	—	—	—	—	1	3	—	—	—	1	—	4	1	2	—	—	8	—	15	—	—	—
Kołomyja . .	19.816	49	—	32.1	19	10	6	11	3	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	5	5	—	—	—	—	—	37	—	—	—
Przemyśl . .	19.214	56	9	37.9	27	8	3	10	5	3	—	—	4	1	1	1	3	—	—	—	—	—	14	4	—	1	—	3	—	24	—	—	—
Stanisławów .	15.567	42	—	35.1	20	4	1	4	6	7	—	—	—	—	—	2	—	—	—	1	—	—	4	1	1	—	—	1	—	32	—	—	—
Tarnopol (*) .	22.250	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tarnów . . .	21.780	46	—	29.0	20	5	1	7	6	7	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	6	3	—	1	—	8	—	24	1	1	—
	304.566	603	83	—	230	91	41	95	72	74	—	2	6	6	15	9	8	1	—	2	3	5	89	52	8	11	—	44	9	327	4	2	—

(*) tylko za dwa tygodnie nadeszły sprawozdania.

Dr. Merunowicz.

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

XII. Posiedzenie sekcyi lwowskiej

Tow. lekarzy galicyjskich z dnia 2 Listopada 1878 r.

Przewodniczący kol. Opolski. — Obecnych 22 członków.

1. Odczytany protokół przyjęto.

2. Kol. Gostyński przedstawił chorego po dokonaném przecięciu worka mosznowego z powodu wodniaka lewego jądra (*hydrocele*). Pod opatrunkiem Listera miał miejsce nader pomyślny przebieg.

3. Kol. Lindner przedstawił przypadek oczny, w którym wykonane wycięcie tęczówki wpłynęło na sklęsnięcie dość wypuklone garbiaka rogówki przez co wzrok chorego się polepszył.

Przypadek ten uznał kol. Kilarski za dosyć zwykły i z tego powodu nieodpowiedni do przedstawienia go w Towarzystwie.

Przeciwnego zdania był kol. Czerkawski.

4. Nastąpił odczyt kol. Bulikowskiego: „Nowsze poglądy i doświadczenia w sprawie sztucznego karmienia noworodków.“ Odczyt ten był umieszczonym w całéj osnowie w Przeglądzie lek. Nr 48 i 49 r. 1878.

Prelegent wspomniawszy o właściwości dróg trawienia wieku dziecięcego, zastanawia się nad składnikami mleka kobiecego i porównywa je z mlekiem krowiém. Następnie wykazawszy według najnowszych doświadczeń chemicznych, ogromną różnicę tych dwóch pokarmów, mianowicie co do istót białkowatych, rozbiera rozmaite sposoby zdążające do uczynienia podobném mleka krowiego do kobiecego: zupa Liebiega wedle doświadczalnych wskazówek nie prowadzi do celu, lecz najbardziéj jeszcze zaleca się śmietankowa mieszanina Biederta, którą dzieci sztucznie żywione jako tako znoszą, lecz żadna z nich w zupełności mleka kobiecego nie zastąpi i tu właśnie ma chemija wiele do działania. O mleku zgęszczoném prelegent wyraża się dosyć korzystnie, jako o dobrym surogacie mleka krowiego.

W dyskusyi nad odczytem zabiera głos kol. Żuliński a przedewszystkiem co do ciał białkowatych w mleku. Uznaje je za ciała niedające się ściśle odosobnić, tylko jedne z nich są bardziéj rozpuszczalne w kwasach i alkalijach, a drugie mniéj, która to własność jednak rozmaicie się zmienia w obec różnych odczynników. W przewodzie pokarmowym białko zamienia się w peptony t. j. białka łatwo rozpuszczalne, które znów różnią się pomiędzy sobą stosownie do stopnia rozpuszczalności. Serník w mleku krowiém jako białko trudniéj rozpuszczalne, może być znośnym pokarmem dla dzieci po odpowiedniém rozcieńczeniu. Za dowód, iż mleko krowie nie jest tak złém pożywieniem wspomina o żywieniu całego młodego pokolenia we Francyi, tylko mlekiem krowiém. Jako największe złe przy sztuczném karmieniu noworodków uznaje kol. Żuliński wodę twardą i nie zawsze od fermentów wolną, używaną do rozcieńczenia i do fałszowania mleka. Co do mleka zgęszczonego, różni się w zdaniu z prelegentem i przemawia na niekorzyść wyrobu Nestlego. O dodawaniu do mleka skrobi twierdzi zarówno z kol. Bulikowskim, iż jest szkodliwém, tłumacząc to tém, iż skrobia w obec śliny dziecka nie zamienia się na cukier i dekstrynę, jak to u dorosłych się dzieje. Kol. Merczyński występuje przeciw twierdzeniu kol. Żulińskiego, jakoby wyniki sztucznego karmienia we Francyi mogły przemawiać za tymże sposobem żywienia, albowiem pięć razy większa śmiertelność dzieci niż u nas aż nadto dobitnie, raczéj żywienie mlekiem kobiecém zaleca. Zamiast używania skrobi do mleka, uważa odwar jęczmienia za bardzo odpowiedni.

Nakoniec prelegent odpowiada kol. Żulińskemu na przytoczone przez niego uwagi, nie odstępując od zapatrywania w odczycie wyrażonego.

Dr. Tarnawski.

XIII. Posiedzenie Sekcyi lwowskiej
Tow. lekarzy galicyjskich z dnia 23 Listopada 1878 r.

Przewodniczący kol. Opolski. — Obecnych członków 14.

1. Kol. Przewodniczący oznajmia Zgromadzeniu o darowaniu przez kol. Feigla dwóch broszur pod tytułem: „Kazuistyka rzadkich wypadków chorobowych“ i „Otrucie gazem tlenkiem węgla a w szczególności gazem świetlnym“.

2. Dalej wspomina kol. Przewodniczący, iż w sprawie zabezpieczenia od mrozu zbiorników wodociągowych kol. Jasiński otrzymał z Petersburga następującą wiadomość: Zbiorniki wody prywatne zebezpieczają od mrozu tamże w różny sposób jak n. p. słomą lub trocinami, publiczne jednak dla dokładnéj ochrony nawozem, który przez gnicie utrzymuje odpowiednią w ścianach ciepłotę. Nawóz okładają po wierzchu deskami.

Postanowiono tedy wpłynąć, na Radę miejską, aby dotychczasowy sposób zaopatrywania przez obłożenie nawozu deskami z modyfikowała.

3. Odczytany protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto.

4. Stosownie do prośby p. A. K. wdowy po zmarłym członku Towarzystwa, uchwaliło Zgromadzenie na wniosek kol. Feigla dać jéj jednorazową zapomogę w kwocie 100 złr. aw.

5. Kol. Feigel okazał dwa preperaty anatomiczne ze zwłok osoby otrutéj kwasem karbolowym.

Były to żołądki, których ściany od wewnątrz przedstawiały bardzo wybitne zmiany: były blado szare, w dotknięciu twarde jakby wygarbowane. Śladów nadżerek ani przedziurawienia nie było a cała błona śluzowa była dość jednostajną.

(Dokończenie nastąpi).

MEDYCYNA SĄDOWA.

Przegląd toksykologiczny.

(Ciag dalszy. — Zob. Nr. 14).

IV. Dr. Jabez Hogg. **Zapalenie spojówki arsenowe z powodu mieszkania, którego obicia zawierają arsen.**

Zapalenia spojówki wskutek działania proszku oddzielającego się od obić arsenem zabarwionych na zielono, bardzo bywają uporczywe. Autor miał kilka przypadków u kolegów, którym żadne leczenie nie pomagało. Poznawszy się nareszcie zkąd to zap. pochodziło, kazali oni zmienić obicia swych gabinetów i rychło téż ustąpiła choroba. Hogg przytacza także liczne przypadki zatrucia, z których nawet kilka śmiercią się zakończyło, a przyczyną ich było użycie papieru lub muszlinu grubo barwami arsenowemi nałożonych, jakich nigdy nie brak w handlu. Prof. Hoffmann rozbierał tarlatany tak obciążone tą barwą, że stanowiła 13tą część wagi tego wyrobu. Wyliczył, że

z 20 metrów, jakich potrzeba na suknię balową, można było otrzymać 54,00 grm. (900 granów) zieleni arsenikalnéj szwejnfurtskiéj. — (*The Sanitary Record*, *Apr. 25*, *1879*. — *Rev. d'hyg. 1879 Mai.*) *A. K.*

V. Brown z Bostonu. **O obiciach papierowych arsenowych. (Arsenical wall-papers).**

Autor opisuje spostrzeżenie młodéj kobiety, cieszącéj się dotąd doskonałém zdrowiem, żyjącéj w najpożądańszych warunkach higijenicznych i oddającéj się nauce śpiewu. Nagle zmieniło się jéj zdrowie, sen ją opuścił, bóle głowy i gorączkowe przypady wystąpiły; straciła chęć do jedzenia, nudności się pojawiały wraz z metalicznym smakiem w ustach; język obłożony, pragnienie wielkie, suchość w przełyku; straciła głos i zmuszoną była wyrzec się śpiewania, chociaż zamierzała poświęcić się śpiewowi z powołania.

Podczas pobytu 15to dniowego u przyjaciółki, znikły te wszelkie przypady, zdawało jéj się że się odrodziła na nowo. Wróciwszy do dawnego swego mieszkania chorobliwy stan, wyżej opisany, zjawił się na nowo. Wtedy Dr. Brown zbadał obicie jéj sypialni; obicie to pięknéj barwy zielonéj w dwóch odcieniach, zawierało znaczną ilość arsenu. Zmieniono obicie a wnet dawniejsze powróciło zdrowie. Brown badał także pięknie zabarwione papierki używane do dziecinnych zabawek. Jak w dawniejszych badaniach, wykonanych przez Dra Drapera, zebrał z jednéj stopy kwadratowéj więcéj niż 50 cgrm. proszku, który w połowie składał się z kw. arsenawego. — (*The Sanitary Record. Apr. 18, 1879,* — *Rev. d'hyg. 1879. Mai.*)

VI. Houlès. **O działaniu miedzi na ustrój. Dzieje pewnéj wioski.**

We wiosce Durfort dep. Tarn od kilku pokoleń mieszkańcy zajmują się kotlarstwem. Autor chciał tedy zbadać wpływ na nich powietrza ciągle miedzią zanieczyszczonego. Kotlarstwo jest ciężkiém ale wypłacającém się rzemiosłem. Mieszkańcy mają się dobrze. Rozbierano kurz i powietrze; zawierają one wielką ilość cząsteczek miedzi, mianowicie czarnego tlenku miedziowego. Włosy, broda, brwi, skóra przedramion mają u nich barwę zieloną bardzo wydatną. W moczu badanie nie wykryło wcale, albo tylko bardzo nie wielką ilość miedzi. Kości mocno zielono są zabarwione; w czasie przenoszenia cmentarza, można było łatwo odróżnić tych co się kotlarstwem zajmowali. Pomimo tego przesycenia metalem wewnątrz i zewnątrz zdrowie tych ludzi było zadowalające z wyjątkiem nudności u poczynających lub u takich, którzy się zabierają do roboty przed śniadaniem; nie mają żadnéj swoistej roboty, ani téż nie widać téj otyłości o jakiéj wspomina Pecholier mówiąc o rzemieślnikach mających do czynienia z grynszpanem. Średnia długość życia trwa $37\frac{1}{2}$ l. Na 340 przypadków śmierci kotlarzy naliczono 162 t. j. blisko połowę takich, którzy żyli od 60—80 lat! Wynik zaiste bardzo piękny. Można się zgodzić z autorem na zdanie, że jeżeli miedź ma się nazywać trucizną, będzie to trucizna bardzo powolna, jak kawa.—(*Journal d'hygiene. 10 Avril 1879.* — *Rev. d'hyg. 1879 Juin*) *A. K.*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DROBIAZGI SĄDOWO-LEKARSKIE.

(A. K.) Landgraf. **Rozdarcie męcherza wskutek urazu.** Denat został wyrzuconym za drzwi i upadł na twardą ziemię, poczém kopnięto go nogą powyżéj części płciowych. Rozdarcie o brzegach zygzakowatych, tak było wielkiém, że można było wprowadzić do męcherza 4 palce obok siebie ułożone.—(*Vierteljahrschrft. f. ger. Med. 1878.*)

S e n p f t ogłasza **przypadek odmy piersiowéj w skutek rozdarcia zdrowego płuca w następstwie upadnięcia na wznak**: 28 letni powroźnik, który nigdy na płuca nie chorował, idąc w tył, a wyciągając przytém silnie rękami linę, którą skręcał, upadł na wznak i natychmiast zemdlał. Badany po 2 godzinach okazywał odmę płucną po stronie lewéj bez wylania cieczy. Stłumienie sercowe po prawym brzegu mostka od 5-go żebra do brzegu wątroby. Tony tętnicy płucnéj i głównéj przy położeniu na bok lewy, dawały się słyszeć jako mieszkowate, wyraźne dmuchanie; w położeniu siedzącém słychać tylko tony tętn. płucnéj w wyżéj opisanym sposobie, tony zaś tętn. głównéj są czyste. W obu tych położeniach tony były chropowate. Urazu ścian piersiowych dośledzić nie można było, ani téż bólu; trzeba więc było przypuszczać, że powstanie odmy płucowéj pochodziło od rozdarcia pęcherzyków płucnych przy padaniu. Upuszczono krwi 250 grm., zastosowano okłady zimne na piersi po lewéj stronie i podano wina dla podniesienia bardzo małego tętna. Po dwóch godzinach ustąpiła duszność i wystąpił kaszel z plwocinami krwawo-pienistemi, pochodzącemi zapewne z przekrwionego płuca prawego. Nazajutrz wzmogła się znacznie ciepłota, po prawéj stronie wystąpiło zap. oskrzeli, po lewéj zap. opłucny suche. Płuco lewe, całkowicie się niemal rozciągnęło i wykazywało przypady zajęcia oskrzeli. Trzeciego dnia płuco i serce powróciło na swoje miejsce, odma płucna znikła, po prawéj trwało zap. oskrzeli, po lewéj w górze zap. oskrzeli, w dole zaś z tyłu i z boku nawał zapalny płucowy; po lewéj wszędzie zap. opłucny suche. Zap. płuc wnet się rozeszło a 10-go dnia pozostał tylko nieżyt, po lewéj stronie w tyle i z boku tarcie opłucnowe, wypociny zaś opłucnowéj nie można było nigdzie wykazać. 16-go dnia i te resztki choroby znikły i chory mógł zakład opuścić. — (*Deutsche Zeitschr. fur prakt. Med. 45. 1878. — Schmidt's Jahrbb.* 1879. Nr. 2.) A. K.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski**.

Doniesienie.

Nakładem Wydawców Dwutygodnika Medycyny Publicznéj wyjdzie z początkiem Października r. b.: **Kalendarz lekarski krakowski** na rok 1880 ze szczególném uwzględnieniem potrzeb lekarzy w Galicyi zamieszkałych.

Kalendarz ten składać się będzie z następujących działów:

I. Część kalendarzowa.

II. Część urzędowo-statystyczna, w któréj mieścić się będą ważniejsze wiadomości potrzebne dla lekarzy urzędowych, jako téż spis władz lekarskich i lekarzy w Galicyi zamieszkałych, skład Wydziału lek., skład biura Towarzystwa lek. gal. i Tow. krakowskiego i t. d.

III. Część naukowa obejmować będzie przegląd alfabetyczny leków z różnemi tabelkami pomocniczemi pod względem dawania leków; porównanie miar i wag aptekarskich z metrycznemi; średnie ciężary i wymiary często potrzebne w położnictwie i ginekologii, oraz kalendarz ciąży; niektóre wymiary i wagi w praktyce sądowo-lekarskiéj częściéj potrzebne; ratowanie w przypadkach otrucia i śmierci pozornéj itd. itd.

IV. Ogłoszenia i kalendarz do zapisywania codziennych notatek.

Ogłoszenia przyjmuje Administracyja Dwutygodnika medycyny publicznéj w Krakowie ul. Górnych Młynów Nr. 122., tudzież Administracyja Przeglądu Lekarskiego w Krakowie Rynek Nr. 45 po cenach następujących:

Za całą stronnicę (mała 8-ka podłużna) . . . . 8 Złr.
za $^1/_2$ stronnicy . . . . 4 Złr.
za $^1/_4$ stronnicy . . . . 2 Złr.

Ze względu na spis lekarzy w Galicyi zamieszkałych mający się mieścić w cześci II tego kalendarza mamy zaszczyt upraszać Szan. Kolegów, którzy zmienili miejsce zamieszkania od czasu ogłoszenia tegorocznego schematyzmu galicyjskiego, aby zechcieli kartką korespondencyjną donieść o tém Administracyi Dwutygodnika medycyny publicznéj.

W ADMINISTRACYI DWUTYGODNIKA MEDYCYNY PUBLICZNÉJ

nabyć można odbitek z rozprawy prof. Dra **Rydla** drukowanéj w Przeglądzie Lekarskim:

O wykrywaniu symulacyi ślepoty i niedowidzenia.

Cena z przesyłką: **20 ct.**

Tamże nabyć można odbitek z wykładu mianego w Tow. Lek. krak. przez Protomedyka Dra **Biesiadeckiego** a ogłoszonego w Przeglądzie Lekarskim

Sprawozdanie o przebiegu dżumy w Gubernii astrachańskiéj w zimie 187$^{8}|_{9}$

Cena z przesyłką: **25 ct.** — Należytości nadsełać można markami.

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. —W drukarni Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.